

DOROTA OSIŃSKA, To Nie Banał

To był dla Ciebie skok w bok
Dla mnie, kochany, skok w przepaść
Wystarczył jeden mały krok
I ta nie-miłość ślepa
Byłam dla Ciebie panną 'X'
Ty byłeś dla mnie panem 'Bogiem'
Więc przepłynęłam czarny Styks
Bardziej już umrzeć nie mogę

Wciąż słyszę słowa "było miło"
Odchodzisz, w oknie ja i miłość
I ten odwieczny, śmieszny banał
Nie, to nie banał, to jest rana
Wciąż słyszę słowa "będę dzwonił"
Ale nie dzwonisz, cisza dzwoni
I ten ograny, niemy dramat
Nie, to monolog, jestem sama
Jestem sama

Byłam dla Ciebie parą ud
Ty byłeś dla mnie parą skrzydeł
Więc kiedy niebo ściał mi lód
Spadłam, lecz wstałam, idę
Tylko, kochany, dokąd iść,
Gdy już zerwane w sercu struny?
Ten pod stopami Twymi liść
To ja wiem - nie mam dumy

Wciąż słyszę słowa "było miło"
Odchodzisz, w oknie ja i miłość
I ten odwieczny, śmieszny banał
Nie, to nie banał, to jest rana
Wciąż słyszę słowa "będę dzwonił"
Ale nie dzwonisz, cisza dzwoni
I ten ograny, niemy dramat
Nie, to monolog, jestem sama